

ADAM PASZEK SDB

## WYJŚCIE DO MŁODZIEŻY WARUNKIEM AKTUALIZACJI SYSTEMU PREWENCYJNEGO

*Jeśli masz kłopoty w domu, w szkole, w kontaktach z dorosłymi lub kolegami; jeżeli nie możesz sobie poradzić z samym sobą, nie rozumiesz twardego życia w świecie dorosłych, wśród których żyjesz, szukasz prawdy, odpowiedzi na nurtujące Cię pytania; pragniesz rozwiązania swoich ważnych lub drobnych problemów, przyjdź do naszego Domu, który jest i Twoim Domem, w którym czekamy na Ciebie o każdej porze, każdego dnia. W razie szczególnej potrzeby nawet w nocy. Nasze drzwi i serca są dla Ciebie zawsze otwarte. Nie bój się przyjść, choćbyś popełnił coś bardzo złego. Spotkasz się ze zrozumieniem, miłością, otrzymasz pomoc ludzi bardzo życzliwych i oddanych. Ludzi, którzy czekają na Ciebie, by wspólnie z Tobą rozwiązać Twoje problemy, zaradzić Twoim trudnościom, przeciwstawić się złu, które Ci zagraża. Czekamy na Ciebie.*

Takie i podobne słowa skierowane do młodzieży widnieją na zaproszeniach, które kierują do młodzieży różne organizacje i stowarzyszenia zajmujące się pracą z młodzieżą<sup>1</sup>. Próbują one nieść w dzisiejszym świecie pomoc młodzieży – szczególnie tej zagubionej, która pobłądziła w labiryncie życia.

Jeden z myślicieli Karl Popper wypowiedział słowa: „Jeśli chcemy ocalić nasze społeczeństwo, to w pierwszej kolejności musimy zająć się wypracowaniem systemów wychowawczych, bo jedynie one będą w stanie ochronić czystość moralną i intelektualną dzieci”<sup>2</sup>.

Obecnie pragniemy kolejny raz zastanowić się nad jednym z takich systemów, który zaproponował przed ponad 100 laty św. J. Bosko. Z pewnością rzeczą

<sup>1</sup> Wśród nich SALTROM – Salezjański Ruch Troski o Młodzież.

<sup>2</sup> Cyt. za: P. Pellegrino. *Mali dzisiaj dorośli jutro. Propozycje wychowawcze dla dorastających*. Warszawa 1995 s. 5.

łatwiejszą dziś dla nas jest podziwianie jego sukcesów i osiągnięć wychowawczych sprzed lat, niż wcielanie wypracowanych przez niego z takim zapałem idei w codzienny trud pracy pedagogicznej. Dlatego znamioną wskazówką wydają się być słowa błogosławionego ks. Filipa Rinaldiego<sup>3</sup>, który stwierdza: „starając się naśladować księdza Bosko, nie powinniśmy pytać siebie: «Co on uczynił, a co uczyniłem ja?» Powinniśmy zadać sobie raczej takie pytanie: «Co i w jaki sposób zrobiłby ks. Bosko, gdyby żył w naszych czasach i był na naszym miejscu?»”<sup>4</sup>.

A zatem, co zrobiłby ks. Bosko w dzisiejszych czasach? Próba odpowiedzi na to pytanie była niewątpliwie 23 Kapituła Generalna Zgromadzenia Salezjańskiego, która podjęła refleksję, w jaki sposób twórczo i wiernie iść dzisiaj razem z młodzieżą drogą wiary, w świetle pedagogiki salezjańskiej<sup>5</sup>.

## 1. ANALIZA SYTUACJI

Szukamy jako wychowawcy dróg dojścia i porozumienia z dziećmi i młodzieżą napotykać jednak często na zasadniczą przeszkodę, którą jest fakt, że do wielu młodych ludzi nie docierają nasze wysiłki w postaci proponowanych wartości. Dzieje się tak, gdyż między światem ludzi dorosłych a młodym pokoleniem istnieje często nie tylko dystans fizyczny, ale również psychologiczny i kulturalny, które mają swoje wielostronne uwarunkowania w postaci odmiennej mentalności, czy też braku porozumienia<sup>6</sup>.

Pomimo tego, że sytuacja młodzieży jest bardzo odmienna od tej sprzed ponad 100 lat, za życia św. Jana Bosko, to „także dziś pozostają aktualne te problemy, wobec których od początku swej działalności stawał ksiądz Bosko i które starał się rozpoznać i rozwiązać. Kim są młodzi? Czego chcą? Do czego dążą? Jakie mają potrzeby? Są to problemy – tak wówczas, jak i dzisiaj – trudne, lecz nieuniknione, którym każdy wychowawca musi stawić czoło”<sup>7</sup>.

Podejmując refleksję nad aktualnością systemu wychowawczego św. Jana Bosko, który w swoim bogactwie może i powinien być pomocną inspiracją na polu wychowania, wydaje się ważnym zwrócenie uwagi na jeden z aspektów charakte-

<sup>3</sup> Trzeci następca ks. Bosko na stanowisku przełożonego generalnego Zgromadzenia Salezjańskiego w latach 1922-1931.

<sup>4</sup> P.M. Rinaldi. *Droga miłości – błóg. Filip Rinaldi trzeci następca św. J. Bosko*. Kraków 1992 s. 45.

<sup>5</sup> Por. KG 23 nr 8.

<sup>6</sup> KG 23 nr 97.

<sup>7</sup> *Juvenum Patris. List Ojca św. Jana Pawła II w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko* (dalej: JP). Rzym 1988 nr 6.

ryzujących styl wychowawczy świętego Wychowawcy młodzieży. Jest nim wyjście do młodzieży, zrobienie w umiejętny sposób w jej kierunku pierwszego kroku, aby wychowując integralnie zachęcić do odkrywania dobra, prawdy i piękna, które ukierunkowane są na Chrystusa – Człowieka doskonałego<sup>8</sup>.

Zasygnalizowany problem istniejącego „dystansu” między młodzieżą a dorosłymi wychowawcami zdaje się być pierwszym punktem, nad którym wychowawca powinien się zatrzymać, a następnie podjąć refleksję nad sposobem jego usunięcia w celu zbliżenia się i podejścia do młodzieży. Mistrzem w tym względzie był ksiądz Bosko, który nie tylko szeroko otwierał dla każdego drzwi swojego oratorium, ale sam wychodził na ulice i place Turynu chcąc dotrzeć do młodego człowieka i osobiście zaproponować mu nowy styl życia.

Powstaje jednak pytanie: JAK dotrzeć dziś do młodych ludzi pokonując istniejące bariery, które oddzielają niejednokrotnie wychowawcę od świata młodych? JAK nawiązać kontakt z tymi, którzy, choć żyją w naszych środowiskach, spotykają się z nami w szkole, w kościele, na ulicy, czy rodzinie, są często „odlegli” od swoich wychowawców, a nierzadko również rodziców?<sup>9</sup>

## 2. PIERWSZY KROK

Zadaniem na dziś dla wychowawcy inspirowanego duchem Księdza Bosko będzie iść i spotkać młodzież tam, gdzie się ona znajduje, bezinteresownie i troskliwie przyjmować ją do naszych środowisk, uważnie wysłuchiwać jej pytań i aspiracji. Jest to podstawowy wybór, który poprzedza jakikolwiek inny krok w wychowaniu<sup>10</sup>. „*Wszystkie święta spędzałem wśród moich młodych przyjaciół. W ciągu tygodnia odwiedzałem ich w miejscach pracy, w fabrykach i warsztatach. Te spotkania sprawiały im wiele radości, dawały poczucie, że jest ktoś, kto się nimi interesuje(...). Co sobotę wracałem do więzień z torbą pełną owoców, bułek i papierosów. Chciałem utrzymać kontakt z tymi młodymi nieszczęśnikami, którzy tam się znaleźli, pomóc im pozyskać ich przyjaźń i zaprosić do Oratorium, gdy tylko opuszczą to smutne miejsce*”<sup>11</sup>.

Czyż nie takiej postawy oczekuje dziś od wychowawcy młodzież, która pomimo oddalenia i skrycia się za maską własnych wartości, kultury, języka i wiary wyrażanych przez slang, muzykę, ubiór i zachowanie, w głębi serca oczekuje mi-

<sup>8</sup> KG 23 nr 113.

<sup>9</sup> Por. KG 23, nr 77.

<sup>10</sup> Por. KG 23, nr 98.

<sup>11</sup> G. Bosco. *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales. E. Ceria*. Torino 1946. Tłum. polskie: *Wspomnienia Oratorium*. Warszawa 1987 s. 110.

łości, przyjaźni, bezpieczeństwa, ukazania sensu życia i obdarzenia zaufaniem? Szanse pokonania tego dystansu zadaje się mieć jedynie wychowawca nie stawiający żadnych warunków, otwarty, wrażliwy, pełen sympatii, przystępny, cierpliwy i wyrozumiały, który otworzywszy swoje serce dostrzeże w młodym człowieku nawet najmniejsze zadatki dobra<sup>12</sup>, co ks. Bosko streszcza w słowach: „wystarczy, że jesteście młodzi, abym was kochał”<sup>13</sup>.

### 3. DOSTRZEC DOBRO

Dostrzeżenie i umiejętne docenienie wartości, jakie każdy młody człowiek w sobie posiada wymaga od wychowawcy wielkiej cierpliwości i wrażliwości. „W każdym, nawet najbardziej nieszczęśliwym młodzieńcu, jest miejsce dostępne dla dobra. Pierwszym obowiązkiem wychowawcy jest znaleźć ten punkt, tę czułą strunę i wykorzystać ją”<sup>14</sup>. Tak, jak miało to miejsce podczas spotkania z Bartłojem Garelli. Księdzu Bosko wystarczyło wówczas, że chłopiec potrafił gwizdać<sup>15</sup>. Wykorzystując tę prostą umiejętność i okazując młodemu człowiekowi zainteresowanie i serdeczność, obudził w nim świadomość własnej wartości i znaczenia, których ten sobie dotąd nie wyobrażał. A to z kolei zrodziło w młodym chłopcu zapal do przemiany życia i pracy nad sobą w kierunku odkrytego dobra.

Czy byłoby to możliwe gdyby nie spotkał na swojej drodze wychowawcy, który uczynił w jego kierunku pierwszy krok w postaci zainteresowania, ciepłego słowa i obdarzenia szacunkiem nazywając nowopoznanego chłopca „przyjacielem”<sup>16</sup>.

### 4. BYĆ DOBRYM WYCHOWAWCĄ

Każdy bez wyjątku wychowawca z pewnością zastanawiał się nad postawionym już powyżej pytaniem: w jaki sposób przełamać bariery i dystans dzielący go od młodzieży. O co zapytać, jakich użyć słów, aby nie zaprzepaścić pierwszego spotkania. Wydaje się, że sekret ten wspaniale wyraził Eugeniusz Ceria: „System zapobiegawczy ks. Bosko czyni wychowanka dobrym, ponieważ najpierw uczynił

<sup>12</sup> Por. J. Wilk. *Posługa wychowawcza salezjanów wobec współczesnej młodzieży (w świetle uchwał 23 Kapituły Generalnej)*. „Roczniki Teologiczne” 1995 T. XLII z. 6 s. 128-129.

<sup>13</sup> G. Bosco. *Il Giovane Provveduto*. Torino 1847 s. 7.

<sup>14</sup> *Memorie Biografiche di S. Giovanni Bosco*. Red. G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria. San Benigno Canavese-Torino 1898-1939 (dalej: MB). T. XIII s. 367.

<sup>15</sup> Por. A. Auffray. *Św. Jan Bosko*. Kraków 1977 s. 36.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 35.

dobrym wychowawcą”<sup>17</sup>. „Dobry wychowawca” posiada bogatą osobowość cechującą się bezinteresowną miłością, spontanicznym entuzjazmem, bezgranicznym poświęceniem wyrażającymi się w postawie stałej i dynamicznej obecności wśród młodzieży, zgłębiania i poznawania psychicznego i społecznego świata młodzieży, studiowania środowiska, w którym żyje, zaspokajania słusznych potrzeb, dialogu i nadziei<sup>18</sup>. Takim z pewnością był św. Jan Bosko, któremu wystarczyło kilka minut rozmowy z Michałem Magone – przywódcą bandy, aby ten odczuł pragnienie dialogu, który w efekcie zakończył się nawróceniem i pozostaniem w oratorium księdza Bosko.

To właśnie środowisko oratoryjne<sup>19</sup>, które charakteryzując się kontaktami pełnymi zaufania, rodzinną atmosferą, radością, zabawą, pracą, wypełnianiem obowiązków i przyjazną obecnością wychowawców, którzy potrafią odpowiedzieć kompetentnie na zainteresowania i potrzeby młodzieży, jest kolejnym krokiem i propozycją wyjścia ku młodzieży, która zachęcona pierwszym osobistym spotkaniem korzysta z „otwartych drzwi oratorium”, gdzie kontynuowane jest dzieło wychowania w tworzonej przez wychowawców atmosferze nasyconej dobrocią i nastawionej „ku wychowankom”<sup>20</sup>. Ks. Bosko – wspomina jeden z wychowanków „był zawsze *pośrodku chłopców. Kręcił się tu i tam, zbliżał się do jednego lub drugiego i niepostrzeżenie rozpoczynał rozmowę, by się coś dowiedzieć o samopoczuciu i potrzebach wychowanka. Poufnie mówił coś na ucho temu lub tamtemu. Zatrzymywał się, by pocieszyć lub rozweselić malkontentów jakimś żartem. Zawsze był radosny i uśmiechnięty, lecz nic, co by się wydarzyło nie uchodziło jego bacznej obserwacji*”<sup>21</sup>. Analizując taką postawę wychowawcy w świetle psychologii humanistycznej nazwać ją można „kontaktem służącym pomaganiu”<sup>22</sup>.

## 5. PROPOZYCJE NA DZIŚ

Wydaje się, że powstałe dziś szerokie możliwości otwierania różnorodnych miejsc spotkań dla młodzieży muszą mieć przede wszystkim swoje podstawy w wy-

<sup>17</sup> L. Cian. *System zapobiegawczy św. Jana Bosko*. Warszawa 1986 s. 46.

<sup>18</sup> Por. S. Wilk. *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko (słowo na otwarcie sympozjum)*. W: *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko. Materiały z sympozjum z okazji 100-lecia pracy Salezjanów w Polsce Katolicki Uniwersytet Lubelski 16-17.04.1998*. Red. J. Wilk. Lublin 1998 s. 52.

<sup>19</sup> Oratorium to dom, który przyjmuje, parafia, która ewangelizuje, szkoła, która przygotowuje do życia i podwórko, na którym można się spotkać z przyjaciółmi i przeżyć radość. Por. *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*. Rzym 1986 art. 40.

<sup>20</sup> Por. R. Pomianowski. *Obecność wychowawcza i przestrzenie jej wypowiedzi dzisiaj*. W: *Współczesny wychowawca*, s. 148.

<sup>21</sup> MB III 110

<sup>22</sup> Por. Pomianowski, jw.

chowawcy, który nie tylko otworzy drzwi dla ewentualnych zagubionych gości, ale na wzór ks. Bosko będzie wychodził każdego dnia „ku młodzieży” niwelując istniejący dystans i zapraszając do podjęcia trudu pracy nad sobą. Aby było to możliwe postawa wychowawcy musi być zarówno kompetentna, jak i pełna spontaniczności. Nie może być natomiast jedynie świadomą orką, którą zarabia się na codzienny chleb<sup>23</sup>. Ksiądz Bosko mając do wyboru spokojny codzienny chleb w schronisku dla dziewcząt u markizy Barollo, wybrał „raj czystej spontaniczności”<sup>24</sup> w poświęceniu się dla ubogich i bezdomnych chłopców<sup>25</sup>.

Jeżeli dziś szukamy w systemie prewencyjnym ks. Bosko inspiracji, która wspomogę, będące w niewątpliwym kryzysie, dzieło wychowania młodego człowieka, to trzeba skupić się na przyczynach tego kryzysu, które wydają się mieć swoje źródło w człowieku. Kryzys ten będzie trwał tak długo, dopóki wychowawca będzie się jedynie przystosowywał do obowiązujących, nie rzadko zniewalających, struktur i modeli życia. Dopiero gdy zacznie się utożsamiać z tym, co prawdziwe, dobre i piękne, poprowadzi za sobą powierzonych jego pieczy wychowanków<sup>26</sup>.

Ksiądz Bosko nie lękał się dla młodzieży poświęcić wszystkiego: „*Wierzcie mi, że wszystko czym jestem, jest całkowicie dla was, dniem i nocą, rano i wieczorem, w każdej chwili. Nie mam innego celu, jak tylko troskę o wasze dobro moralne, umysłowe i fizyczne*”<sup>27</sup>.

Podjęta próba wskazania, jak istotne znaczenie ma „umiejętny pierwszy krok” i „pierwsze spotkanie” z młodym człowiekiem, nie jest z pewnością niczym nowym. Niemniej jednak obserwując sukcesy wychowawcze ks. Bosko w tym względzie, można by w oparciu o elementy systemu prewencyjnego i cechy osobowe ks. Bosko, jako wychowawcy, pokusić się o sformułowanie w formie hipotezy „pedagogii pierwszego kroku”, czy też „pedagogii wyjścia ku młodzieży”. Być może głębsza refleksja nad tym tematem pomogłaby nam zbudować pewien rodzaj poprawnej interwencji pedagogicznej, która stałaby się niejako wzorem w codziennych kontaktach z oddaloną od świata dorosłych młodzieżą.

Pochylając się nad metodą wychowawczą św. Jana Bosko, nie można pozostać jedynie w zachwycie nad tym szczególnym stylem, który kazał świętemu Wychowawcy zbliżać się do każdego chłopca, by być z nim i uczestniczyć w jego codziennym życiu, z całkowitym zainteresowaniem się sprawami, które mu się

<sup>23</sup> Por. M. Buber. *Wychowanie*. „Znak” 166:1968 s. 448.

<sup>24</sup> T. Gadacz. *Wychowanie jako spotkanie osób*. W: *Człowiek – wychowanie – kultura*. Red. F. Adamski. Kraków 1993 s. 107.

<sup>25</sup> Por. Auffray, s. 45-46.

<sup>26</sup> Por. Gadacz, j.w.

<sup>27</sup> MB VII 503.

podobały. Dziś każdy wychowawca musi wypracować osobisty styl kontaktu międzyosobowego, który pozwoli mu na **zbliżenie się** do młodego człowieka i na stałą obecność wśród młodych ludzi. Pociąga to za sobą konieczność nowej interakcji systemu prewencyjnego, dostosowanej do dzisiejszych wymagań młodzieży<sup>28</sup>. Wiąże się to z koniecznością pogłębiania wiedzy pedagogicznej nie tylko teoretycznej, ale przede wszystkim praktycznej, na żywo, w bezpośrednim kontakcie z problemami młodego człowieka i odpowiadając na jego potrzeby. Książd Bosko uczy nas przede wszystkim **BYĆ dla młodych, IŚĆ ku młodym i BYĆ wśród młodych**, co jest sprawą aktualną w każdych czasach. Gdy głównie osobiste doświadczenie było nauczycielem wychowawczego powołania ks. Bosko. Potrafił on je właściwie odczytać i dostosować do wymagań jakie stawiała mu młodzież.

Kierował się w tym doświadczeniu niezmienną dewizą, że „wychowanie jest sprawą serca”<sup>29</sup>. To kochające serce (miłość) wychowawcy, tak jak prowadziło ks. Bosko, prowadzi każdego prawdziwego wychowawcę i pozwala rozwiązywać trudne sytuacje w sposób pozytywny, opierając się na zdrowym rozsądku (rozum) i na głębokiej wierze (religia), które to filary nie tylko prowadzą młodego człowieka, ale również umacniają wychowawcę. Wychowawca bowiem musi być człowiekiem pełnym nadziei, bo nie może zwątpić w młodego człowieka nawet, a może przede wszystkim wówczas, gdy ten straci całkowicie wiarę w siebie. Wychowawca niezmiennie stoi przy młodym człowieku zawsze gotowy do pomocy<sup>30</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Szukając dróg dojścia i kontaktu z młodzieżą napotykamy dystans, który dzieli świat młodzieży i dorosłych, co niejednokrotnie uniemożliwia wzajemne poznanie, zrozumienie i przekaz wartości. Umiejętność zniwelowania tego dystansu wydaje się być dla każdego wychowawcy „pierwszym krokiem” na drodze pokonania istniejących fizycznych, psychologicznych i kulturowych barier.

Mistrzem dla dzisiejszego wychowawcy w tym względzie może być ks. Bosko, który sam wychodził na ulice szukając młodego człowieka, aby zaproponować mu nowy styl życia. Zainteresowanie, troska i cierpliwe, pełne zaufania wsłuchiwanie się w pragnienia młodzieży otwiera ich serca, które niejednokrotnie zranione brakiem miłości zamknęły się bojąc się po raz kolejny doznać zawodu.

<sup>28</sup> Por. L. Cian. *System zapobiegawczy św. Jana Bosko*. Warszawa 1986 s. 208-209.

<sup>29</sup> MB XVI 447.

<sup>30</sup> Por. P. Kozacki. *Po śladach mistrza*. „ZNAK” 498: 1996 s. 21.

Jedynie postawa pełna cierpliwości i wrażliwości na każde, nawet najmniejsze dobro, dostrzeżone w postawie wychowanka może w nim obudzić świadomość własnej wartości i znaczenia. Wychowawca więc jest tym, który ma uczynić pierwszy krok. Ma sam stawać się dobrym, aby obdarzyć dobrem wychowanka. Stąd potrzeba pracy nad sobą w celu coraz głębszego kształtowania bezinteresownej miłości, entuzjazmu, poświęcenia i ukochania obecności wśród młodzieży.

Potrzeba więc wychowawców zarówno kompetentnych, jak i pełnych spontaniczności, którzy zbliżając się do młodego człowieka odpowiedzą na jego potrzeby, a przede wszystkim obdarzą nadzieją, szczególnie wówczas, gdy młody człowiek sam straci wiarę w siebie.

Postawy tej, którą możemy nazwać „pedagogią pierwszego kroku”, czy „pedagogią wyjścia ku młodzieży”, uczy nas ks. Bosko, który BYŁ dla młodych, WYCHODZIŁ ku młodym, i BYŁ wśród młodych.

### Riassunto

Quando si cerca la strada che porti ad un incontro con i giovani, spesso si avverte una barriera che sembra dividere il mondo giovanile da quello degli adulti. Questa situazione rende impossibile una reciproca conoscenza e comprensione che permetta una ricca trasmissione di valori. La capacità di colmare questa distanza sembra ad ogni educatore „il primo passo” per superare gli ostacoli fisici, psicologici e culturali.

Per l'educatore di oggi, può essere considerato un autentico maestro, don Bosco, che quotidianamente usciva per le strade per incontrare i giovani e presentare la proposta di un „diverso stile di vita”. Interessamento, sollecitudine, ascolto fiducioso e paziente delle aspettative giovanili... aprono i cuori spesso feriti per mancanza di amore e bloccati dal timore di essere nuovamente traditi.

Solamente un atteggiamento pieno di pazienza e di attenzione anche al più piccolo segno di bontà che l'educatore possa cogliere nel giovane, può suscitare in lui la consapevolezza del proprio valore e importanza. Perciò l'educatore è quello che deve fare il primo passo, e deve prevalere in bontà per arricchire l'allievo. A questo scopo è necessario lavorare su di sé per formare un profondo e disinteressato amore, un coinvolgente entusiasmo, una costante dedizione e una amorevole presenza tra i giovani.

Dunque, occorrono educatori competenti e pieni di spontaneità che avvicinandosi al giovane sappiano rispondere ai suoi bisogni profondi, e soprattutto dare speranza quando il giovane ha perso la fiducia in se stesso.

Di questo atteggiamento, che possiamo definire „pedagogia del primo passo” oppure „pedagogia dell'approccio verso i giovani”, ci è modello don Bosco, che era PER i giovani, andava VERSO i giovani, e viveva IN MEZZO ai giovani.